

## Tyle lat pracy i wszystko stracić

Wczoraj spotkałem starszą, znajomą osobę, która od zawsze głosowała na PiS i była gotowa bronić decyzji J. Kaczyńskiego do ostatniego tchu. Tym razem - wiedząc o moich poglądach - przywitała mnie słowami: *"J. Kaczyński już kompletnie zwariował. Niedawno na własne życzenie stracił Senat a teraz bezsensownie rozwala koalicję rządową. Chyba już czas na emeryturę"*. Nie potrafiłem jej zaoponować, bo sam mam takie odczucia.

Ale wypowiedź mojej znajomej, prostej kobiety wydaje się symptomatyczna, bo sędzę, że wielu dotychczasowych niemal fanatycznych zwolenników J. Kaczyńskiego i jego PiS-u zauważa, że w przypadku ustawy o ochronie zwierząt ich idol - delikatnie mówiąc - odplynął w jakąś niezrozumiałą dla nich siną dal. Ci ludzie - niech będzie prosty pisowski lud - w dużej części czują, że coś jest nie tak, że nie po to głosowali na PiS czy zmobilizowani na prezydenta A. Dudę, żeby teraz te ich wysiłki były marnowane bezsensowną decyzją J. Kaczyńskiego stawiającą na szali całą "dobrą zmianę". I to w imię zwierzątek, co nie jest sprawą najważniejszą dla zwykłych ludzi. Mało tego! Nie tyle nawet, że nie najważniejszą, ale abstrakcyjną. Podobnie zresztą postrzegają bezsensowne tarcia w koalicji związane z rekonstrukcją rządu, które też tu, "na dole" są niezrozumiałe i zupełnie oderwane od realnej rzeczywistości.

Oczywiście, że - jak już wielokrotnie podkreślałem - sprawa "futerek" jest prawdopodobnie tylko pretekstem umożliwiającym PiS-owi oczyszczenie z nawarstwiających się kłopotów z koalicjantami, którzy w trakcie rozmów koalicyjnych być może zbyt dużo żądali i stawiali niemożliwe do przyjęcia przez PiS warunki nowej umowy PiS-ZP-SP. Tym niemniej w świadomości ludzi pozostanie jednak tylko taki fakt, że oto zwierzątka i ich los zaprzepaściły możliwość dalszego rządzenia przez Zjednoczoną Prawicę i doprowadził do tego nie kto inny jak J. Kaczyński.

Nie wiem. Być może wszystkiego nie wiemy i J. Kaczyński ma już rozpisane ruchy na przyszłość, ale tym bardziej takie jego postępowanie budzi zdziwienie elektoratu a nawet szok. Trudno jest zrozumieć, że tyle lat wytrwałej i wytężonej pracy dla Polski, tyle lat wyrzeczeń i nieraz tragicznych zdarzeń, może przez taką błahostkę pójść na marne. Wydaje się to małostkowe i jakieś kompletnie absurdalne.

Teraz mamy dwa dni względnego spokoju. Jest czas na przemyślenia i trochę refleksji. W tygodniu padło wiele niepotrzebnych słów zaogniających konflikt wewnątrz koalicji ZP, podjęto wiele działań zbyt pochopnych. Może w ciągu tej soboty i niedzieli emocje opadną i wszystkie strony konfliktu na prawicy dostrzegą, że dla dobra Polski lepiej jednak się porozumieć i trochę się cofając osiągnąć konsensus. Jest on potrzebny dla nas wszystkich i miejmy nadzieję, że zostanie osiągnięty. Inaczej trudno będzie przyszłym pokoleniom wytłumaczyć co się stało, że mając szansę na reformę Polski zmarnowaliśmy, straciliśmy ją bezpowrotnie.

autor: Krzysztof Jaworucki  
źródło: [krzysztofjaw.blogspot.com](http://krzysztofjaw.blogspot.com)

Udostępnij ten tekst dalej po to aby ktoś inny także mógł przeczytać